Nr. 35. Kraków, dnia 31 Sierpnia 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Krakowie Mały Rynek, nr. 431.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

PRZEGLĄD LEKARSKI

wydawany

ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego

tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych

przez

Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie.

Reklamacye niepieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego" z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznéj wynosi w Krakowie rocznie zł. 8 c. — w.a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „

Cena w państwie Austryackiem z przesyłką pocztową rocznie . . złr. 8 ct. 60 w. a. półrocznie . „ 4 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 2 „ 30 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.

O zastosowaniu siarku rtęciowego (*aethiops mineralis*) i chininy w cholerze.

Napisał Dr **Antoni Munkiewicz**, w Rosławiu (gub. Smoleńskiéj).

(Ciąg dalszy).

II. Stosowanie chininy przeciwko cholerze nie jest rzeczą nową; nawet w pierwszych epidemiach téj choroby wielu lekarzy, uważając ją za złośliwą zimnicę, używali przeciw niéj chininy. Huberwald (Diarrhoee und Cholera, von Dr Herman Huberwald München 1869), ze swych spostrzeżeń czynionych na Archipelagu wschodnio-indyjskim i w Nowym Orleanie przekonał się o nadzwyczajnéj skuteczności chininy przeciwko biegunkom atonicznym. W świeżych przypadkach zadawał 15—20 gran dziennie wewnątrz; w zastarzałych zaś, ponieważ dawki wewnętrzne nie przynosiły korzyści, stosował on chininę naskórnie (endermatycznie) i zawsze z szybkim i pomyślnym skutkiem. W cholerze zupełnie rozwiniętéj chinina zadawana wewnątrz jest wedle Huberwalda bezskuteczną, gdyż nie bywa wessaną; przy naskórnem zaś jéj zastosowaniu widział on szybki i widoczny jéj skutek. Dla naskórnego użycia chininy stawia on pryszczydło w okolicę dołka sercowego i na miejsce obnażone w ten sposób z naskórka, nalewa 15—20 gram. chininy w rozczynie.

W czasie epidemii cholery w 1871 r. w Petersburgu. przyjęto do kliniki terapeutycznéj akademickiéj od 16go Marca do 9 Kwietnia 23 mężczyzn z przypadami cholery mniéj więcéj groźnemi. Wszystkim tym chorym z polecenia prof. Botkina dawano chlorek chininy (*chininum muriaticum*) w proszku, w cięższych przypadkach zwykle po 5 ziarn na zadawkę, 3—4 razy dziennie. Jeśli chory zrzucał proszki wymiotami, wtedy zastępowano i zastrzykiwaniem podskórnem rozczynu: Rp. *Chinini muriatici scrupulum. Acidi muriatici diluti gutt 20. Aquae dest.* scrup. 5. DS. Kilka razy dziennie nastrzykiwać podskórnie po 15 kropel. Obok proszków chorzy w większéj liczbie przypadków dostawali następujące krople: Rp. *Tinct. chinae compos, Spirit. anodyn. Hoffmani* ana unc. $^1/_2$, *Chinini muriatici drachmam. Acidi murrat.* drachm. $1^1/_2$. *Ol. menthae aether* gutt. 10. MDS. Po 20 kropli 4—6 razy dziennie.

Niekiedy do téj mieszanki dodawano: *Tincturae opii simpl.* drachmam.

W łagodnych przypadkach cholery ograniczano się nawet wyłącznie do tych kropli.

Z 23 chorych leczonych tym sposobem zmarło 4ch; śmiertelność więc odsetkowa wynosiła 17,3%; kiedy w tymże czasie śmiertelność odsetkowa na cholerę w ogóle w Petersburgu wynosił 39,8%.

Jakkolwiek ta śmiertelność stosunkowo nieznaczna przemawiać się zdaje za skutecznością użytego sposobu leczenia, zależeć jednak ona mogło od wielu innych okoliczności. Prof. Botkin, nie przesadzając jéj znaczenia, widzi w niéj w każdym razie powód dostateczny do zalecenia chininy w leczeniu cholery i zachęca do dalszych pod tym względem doświadczeń, tembardziéj, że w Rosyi ten sposób leczenia cholery mało dotąd był znany.

Przytaczam tu niektóre wyjątki z artykułu prof. Botkina, umieszczonego w dodatku do Nr 3 (r. 1871) czasopisma *Epidemiologiczeskij Listok*, które najlepiéj poznajomią czytelnika z poglądem tego lekarza na rodę chorobową cholery i na to ważne znaczenie, jakie wedle niego mieć winna chinina w jéj leczeniu.

„Zdaje się, że między lekarzami zbyt rozpowszechnionem jest zdanie o szkodliwém działaniu chininy w cierpieniach narządów trawienia i ta okoliczność wstrzymywała widocznie wielu od doświadczenia jéj w cholerze pomimo że, ze stanowiska teoretycznego, użycie wzmiankowanego środka przeciwko téj zarazie jest wielce racyonalnem. Cierpienie przewodu żołądkokiszkowego lubo zajmuje ważne miejsce w obrazie klinicznym i patologiczno-anatomicznym cholery, nie stanowi jednak bynajmniéj zjawiska ściśle związanego z istotą téj choroby, która jest skutkiem dostania się do ustroju ludzkiego jakiegoś jadu, wywołującego zmiany anatomiczne i zaburzenia czynności w całéj masie narządów. Cierpienie przewodu żołądko-kiszkowego nie jest tu objawem miejscowego bezpośredniego działania jadu, ale jest wynikiem przyrzutu, który wnikł w masę soków krążących w ciele, a który między innemi organami uraża także i narząd żołądko-kiszkowy, jakkolwiek mógł nie być w bezpośrednim zetknięciu z tym ostatnim."

„Assystent mój Dr Popow robił doświadczenia wstrzykując świeże wymiociny cholerycznych w żyły psów, przez co wywoływał u nich kliniczny obraz cholery, z bardzo znacznemi zmianami patologo-anatomicznemi cechującemi w przewodzie kiszkowym; podobne doświadczenie z podobnemi wypadkami robili i inni w Europie; np. prof. Leyden na królikach i inni."

„Raz powziąwszy przekonanie, że sprawa miejscowa w przewodzie żołądkowo-kiszkowym, przedstawia tylko jeden z wielu objawów ogólnego zakażenia jadem cholerycznym i widząc, jaka ogromna ilość różnych istot jadowitych sprawiających choroby zakaźne. (jad bagienny, różne jady durowe, jad ostrych wysypek itd.)

uraża w większym lub mniejszym stopniu błonę śluzową przewodu żołądkowo-kiszkowego: nie można już uważać za racyonalną dążność medycyny praktycznéj leczyć wyłącznie miejscowy nieżyt przewodu żołądkowo-kiszkowego; albowiem starając się powstrzymać wymioty i biegunkę, nie wstrzymujemy właściwie sprawy cholerycznéj, która może zabijać chorych z wypróżnieniami bardzo umiarkowanemi, a nawet bez nich; albowiem przypadki tak zwanéj cholery suchéj są niewątpliwe. Nie potrzeba widzieć wielu cholerycznych, aby przekonać się, jak bezzasadném jest przypuszczenie, które objaśnia sinicę, bezdech, nizką ciepłotę skóry itd. zgęszczeniem krwi, powstającem w skutek utraty płynów; albowiem ta ostatnia może być bardzo nieznaczną, podczas kiedy wyliczone przypady silnie są rozwinięte i na odwrót."

„Rozwój cholery, jéj rozpowszechnienie, obraz kliniczny i anatomiczno-patologiczny przedstawiają tyle cech wspólnych z jednéj strony, z chorobami durowemi z drugiéj zaś z zakażeniem bagiennėm, że mimowoli uczuwa się chęć użycia w jéj leczeniu środka, tak dzielnie działającego przeciwko zakażeniu bagiennemu i pomyślnie wpływającego na przebieg różnych odmian duru." Mowa tu o chininie.

Prof. Botkin utrzymuje, że podczas cholery, większa część mieszkańców mniéj więcéj otruta jest jadem cholerycznym, i że przy prawidłowéj czynności narządów jad ten albo rozpada się w ustroju, albo wydala się zeń za pomocą narzędzi wydzielniczych; ten, u kogo czynności fizyologiczne znajdują się w równowadze nie podlega chorobie; ale skoro tylko równowaga ta się naruszy, wtedy jad gromadzi się w ciele i wywołuje silniejsze lub słabsze niedomaganie wyrażające się przypadami charakterystycznemi. Przyczyny bliższe sprawiające wybuch choroby, jak nadużycia w pokarmach, przeziębienie, utrudzenie zbyteczne itd., wywołują takowy tylko u osób noszących w sobie zarodek choroby.

„Przypuściwszy raz, że chinina jest skutecznym środkiem w saméj chorobie, trzeba też przypuścić, że może być środkiem ochronnym przeciwko niéj, témbardziéj, że posiadamy spostrzeżenie (Roger) o skutecznėm działaniu jako środka ochronnego w miejscowościach, gdzie panują choroby bagienne. Jeśli więc zgodzimy się na to, że chinina może być odtrutkiem jadu cholerycznego, choć nie tak dzielnym jak przyrzutu bagiennego, to wprowadzenie jéj w ustrój dla zapobieżenia niemocy, będzie zupełnie racyonalnem."

Krople z chlorkiem chininy, których skład podałem wyżéj, zaleca prof. Botkin jako środek zapobiegający cholerze i radzi brać je 2 razy dziennie po 10—20 kropli. Krople te pod nazwą „krople Botkina" w ostatniéj epidemii cholery w Rosyi były w powszechném użyciu. (C. d. n.)

O działaniu i użyciu leczniczém kumysu oraz o kumysarniach.

Napisał

Dr Bolesław Lutostański.

(Ciąg dalszy — Zob. Nr. 32.)

Działanie kumysu zależy od jego składu chemicznego; dla lekarza więc skład ten powinien być wiadomy, aby mógł zastosować użycie jego do potrzeb i osobniczych warunków chorego, oraz do przebiegu choroby.

Kumys więc przyrządzony według pewnego sposobu powinien być poddany rozbiorowi chemicznemu; prócz tego po ukończeniu każdéj fermentacyi należałoby oznaczać ilość Co_2, kwasu mlecznego i wyskoku zawartego w kumysie.

W każdéj kumysarni mojem zdaniem powinny się znajdować dwa rodzaje kumysu stałego normalnego składu, mianowicie świeży i średni. Kumys świeży, najwięcéj używany, powinien zawierać:

Kwasu mlecznego	od 10—11 cz.	na 1000
„ węglanego	7— 8 cz.	
Wyskoku	15—16 cz.	

Kumys zaś średni:

Kwasu mlecznego	15 —15,5 cz.	na 1000
„ węglanego	10,2—12 „	„
Wyskoku	22,5—24 „	„

Nie uważam za stosowne w tém miejscu opisywać szczegółowo przyrządzania kumysu i sposobów analitycznych używanych do oznaczenia jego składu. Powtarzam tylko zasadę: jeżeli lekarz chce mieć pewne działanie kumysu, powinien mieć przetwór stałego składu. W niektórych kumysarniach niemieckich, np. w Ottenstein, dodają do kumysu wina w celu naśladowania starego kumysu i uczynienia go strawniejszym. Jestto postępowanie nie zasługujące na pochwałę. Dodatek wyskoku jest zbyteczny, gdyż w ogóle lekarz może się obejść bez sta-

Wspomnienie z wycieczki na Zjazd przyrodników i lekarzy niemieckich.

* Wróciwszy z wycieczki do Lipska, gdzie się odbywał tym razem doroczny Zjazd przyrodników i lekarzy niemieckich, uważam sobie za obowiązek zdać czytelnikom „Przeglądu lekarskiego" po krótce sprawę z główniejszych wrażeń, jakich tamże doznaliśmy. Zanim jednak przystąpię do szczegółów samego Zjazdu, wspomnę kilkoma słowy o pobycie w Wrocławiu, gdzie się po drodze przez dzień zatrzymaliśmy. Z powodu rozpoczętych już wakacyj nie podobna było wiele skorzystać pod względem obejrzenia zakładów lekarskich uniwersyteckich. Z tych zakładów, które zwidziliśmy, Zakład anatomiczno-patologiczny nie przynosi wielkiego zaszczytu uniwersytetowi wrocławskiemu. Sekcye patologiczne odbywają się w szpitalu Wszystkich Świętych w izbie o jednem oknie, mogącéj pomieścić zaledwo dziesięciu uczniów; reszta zakładu mieści się w innéj całkiem części miasta w kilku ciasnych i po części ciemnych pokojach na 1szem piętrze.

Wykład Anatomii patologicznéj odpowiadający dzisiejszemu stanowisku w takich warunkach jest niemożliwy; nic dziwnego zatem, że prof. Cohnheim, który tu został wezwany z Kielu dla zajęcia téj katedry po Waldeyerze, położył za pierwszy warunek zbudowanie nowego zakładu anatom. patolog., co też niebawem ma nastąpić. Piękny za to i zamożny we wszelkie najnowsze przyrządy jest zakład fizyologiczny, po którym przez kilka godzin oprowadzał nas (tj. kolegów Biesiadeckiego, Kaczorowskiego, Swiderskiego i mnie), w nieobecności prof. Heidenhaina, asystent tegoż Dr Grützner.

Z klinik zwidziliśmy klinikę chirurgiczną, którą nam okazywał z wielką uprzejmością prof. Fischer. Klinika ta jest najnowszym pawilonem szpitala Wszystkich Świętych, mieszczącego w sobie i kli-

tego kumysu, wreszcie taki kumys otrzymać można przez przedłużenie robienia lub też przez postawienie kumysu w zimnéj piwnicy i poddanie go następowemu powolnemu robieniu *(Nachgährung)*.

Dla ułatwienia chorym użycia kumysu w domu np. na prowincyi zamieszkałym, można z zakładów kumysów rozsyłać kumys nie zbyt mocny w silnych i dobrze zakorkowanych butelkach. Kumys dobrze przyrządzony daje się przechowywać bez zepsucia przez parę miesięcy i błędnem jest zdanie, iż kumysu w butelkach nie można rozsyłać. Rozsyłanie takie ma miejsce w Rosyi i w Prusach np. z kumysarni berlińskiéj i kumysarni w Chemnitz.

Przez kumysarnię nie rozumiem zakładu służącego li tylko do wyrabiania kumysu, ale raczéj zakład leczniczy, w którym chorzy prócz wygody i warunków higieniczno-dyetetycznych pomyślnego leczenia, znaleźliby pomoc lekarską i wszelkie środki pomocnicze używane w leczeniu chorób przewlekłych, zwłaszcza też chorób piersiowych np. rozpylacze lub wziewniki (inhalatory), wody mineralne, mleko, kąpiele, natryski itd. Nadto kumysarnia powinna być zaopatrzoną w odpowiednią wagę do ważenia chorych, przyrządy do rozbioru moczu, ciepłomierz itd. słowem przyrządy niezbędne do czuwania nad przemianą materyi a dające sposobność do robienia spostrzeżeń klinicznych nad działaniem kumysu i zastosowaniem tegoż w terapii. Tym tylko sposobem leczenie kumysowe może pozyskać zaufanie chorych i lekarzy. Tylko tak pojęte zakłady mają przyszłość przed sobą a wszelkim innym kumysarniom nie można rokować długiego powodzenia.

Ponieważ chorzy, dla których użycie kumysu jest wskazanem, potrzebują leczenia klimatycznego, a w każdym razie świeżego powietrza, zmiany sposobu życia, usunięcia się od zajęć i trosk codziennych; przeto kumysarnie powinny być urządzane w osobnych uzdrowiskach (sanatoryach) zdala od miast położonych. Przewłoczne cierpienia narzędzi oddychania, w których bywa wskazaném leczenie kumysowe, potrzebują przedewszystkiem klimatu wzmacniającego, orzeźwiającego, którego cechą jest, jak wiadomo, rozcieńczone chłodnawe powietrze (powietrze górskie) świeżość tegoż (obfitość ozonu) i wreszcie suchość powietrza. Najlepiéj urządzić kumysarnie w krainie podalpejskiéj (*subalpine*) na wyniesieniach między 800—1200 stóp nad powierzchnią morza, zabezpieczonych od ostrych wiatrów w obszernych i suchych dolinach górskich należycie przewiewanych.

W naszéj strefie górskiéj miejsca takie z wielką łatwością znaleźć można; a jakkolwiek klimatologia tatrzańska dotychczas nie istnieje, to jednak śmiało można powiedzieć, iż u nas dla osób odrętwiałych, usposobionych do suchot, lub też cierpiących na suchoty, klimat tatrzański bez porównania większe przedstawia korzyści, aniżeli rozgłośnéj sławy ciepłe, wilgotne miejsca klimatycznego leczenia, w których chorzy tego rodzaju nietylko nie doznają polepszenia, ale przeciwnie pogorszenia, albowiem taki klimat ciepły wilgotny sprzyja topnieniu i rozpadowi serowato zmienionego miąższu płucnego, tworzeniu się jam i powstawaniu krwotoków płucnych.

Nasza tatrzańska kraina z podalpejskim klimatem, powietrzem chłodném, rozcieńczonem i suchem, sprawia skutek odwrotny. Rzecz prosta, iż w każdem leczeniu klimatycznem ustanowienie wskazania do właściwego wyboru klimatu najważniejszą jest rzeczą. Jeżeli posyłać będziemy do tatrzańskich zdrojowisk osoby wrażliwe (eretyczne), skłonne do nieżytów pochodzących z zaziębienia lub nie głębokich zapaleń, oraz do krwotoków oskrzelowych; skutek tego będzie taki, że zachwiejemy zaufanie chorych do klimatu tatrzańskiego. Tym jednak razem nie mogę zajmować się klimatem tatrzańskim i wskazaniami do leczenia powietrzem górskiem, lubo przedmiot ten ma dla mnie wiele uroku, gdyż jestto *terra incognita et inculta*. Gdy odczytuję nowsze prace w przedmiocie meteorologii i klimatologii lekarskiéj, mianowicie też prace nad działaniem powietrza górskiego na ustrój ludzki i sposobem leczenia za pomocą takiego powietrza (zob. prace Lorteta i Marceta, Tyndala i Franklauda, Liebiga, Cersyego, Rohdena, Küchenmeistra, Werbera itd.), zawsze przychodzi mi na myśl konieczność zajęcia się zbadaniem wpływu powietrza tatrzańskiego na człowieka zdrowego i chorego, z uwzględnieniem rozumie się wód lekarskich i tatrzańskich zakładów zdrojowych.

Miejsc do urządzenia uzdrowisk górskich tj. zakładów leczenia dla suchotników u nas nie zabrakłoby, a przykłady Brehmera [1]), który urządził taki zakład w Gerbersdorf (1800'), oraz Spenglera [2])

[1]) Die chronische Lungenschwindsucht und die Tuberkulose der Lunge, ihre Ursache und ihre Heilung. Berlin 1869.

[2]) Die Landschaft Davos als Kurort gegen Lungenschwindsucht. Basel 1869.

---

nikę lekarską. Pojedyncze skrzydła tego szpitala rozłożone są na około rozległego dziedzińca, a raczéj ogrodu pięknie utrzymanego. Urządzenie kliniki chirurgicznéj, w szczegóły opisu któréj nie będę się wdawał dla braku czasu, odpowiada wszelkim nowszym wymaganiom nauki. Kwas karbolowy znajduje tu zastosowanie jak najrozleglejsze, np. w postaci pulweryzacyi karbolowéj na ranę operacyjną podczas operacyi, gazy karbolowéj do opatrunku itd. itd. W sali operacyjnéj zwróciła naszę uwagę zawieszona tablica porubrykowana ze spisem uczniów; prof. Fischer objaśnił nam, że jestto spis praktykantów kliniki chirurgicznéj, z których każdy kolejno wykonywa operacye na chorych z téjże kliniki. Z listy téj przekonaliśmy się, że każdy praktykant wykonywał w ciągu roku przynajmniéj dwie operacye na osobach żyjących, i to często bardzo ważne, jak np. amputacye, wyłuszczenia nowotworów itd. Wskazując w tym spisie nazwiska kilku Polaków: *„das sind überhaupt meine geschicktesten Schüler“* dodał prof. Fischer, o którymi zkądinąd słyszeliśmy, że dla rodaków naszych jest bardzo przychylny.

Ale już czas przystąpić do głównego przedmiotu tj. do Zjazdu lipskiego. Przybywszy do Lipska w niedzielę dnia 11. Sierpnia około godz. 10téj wieczorem, wprost z hotelu udaliśmy się do ogrodu Strzeleckiego (*Schützengarten*), w którym (przez dziwny zbieg okoliczności, podobnie jak na Zjeździe krakowskim r. 1869) miało nastąpić pierwsze wzajemne powitanie gości. W ogrodzie, do którego członkowie i uczestnicy Zjazdu przez cały ten tydzień mieli wstęp bezpłatny i który był świetnie (powiedziałbym nawet, że do przesady) illuminowany gazem we wszystkich swych zakątkach, galeryach i grotach, doborowa muzyka przygrywała do godziny 11éj w nocy; gości zastaliśmy w nim nie wielu, zapewne z powodu spóźnionéj już godziny.

Stosownie do informacyi, którą zaraz na dworcu kolei udzielił nam młodzieniec trzymający na wysokiéj

właściciele takiegoż zakładu w Davos (4800'), bardzo zachęcają do poruszenia u nas myśli zakładania przytulisk górskich dla osób cierpiących na suchoty, tę straszną chorobę zabierającą z tego świata 5tą część ludności. Nawet w naszych stosunkach klimatycznych z łatwością możnaby urządzić zakłady, w którychby suchotnicy przebywali przez cały rok, zwłaszcza, że przy dzisiejszym stanie higieny i techniki możnaby za pomocą sztucznych urządzeń w zakładach takich, usunąć niektóre niedostatki naszego klimatu górskiego.

Jestto przedmiot niezmiernie ważny, a lekarze, statyści i przyjaciele ludzkości obmyślanie środków ochronnych od suchot srożących się z dniem niemal każdym z coraz większą morą po miastach, tudzież urządzanie przytulisk dla suchotników, uważać powinni za jedną z największych swoich obowiązków.

W takich uzdrowiskach dla suchotników możnaby połączyć leczenie kumysowe z leczeniem mlecznem, z gimnastyką płucną, z leczeniem wodą zimną, które to ostatnie w najnowszych czasach z pomyślnym nader skutkiem bywa używane w leczeniu przewlekłych chorób piersiowych a działa już to usuwając usposobienie do zaziębień i nieżytów nagłych, już też wyrównywając ciepłotę ciała u osób gorączkujących. Najpierwsi nauczyciele kliniczni (Lebert, Oppolzer) to leczenie wodą zimną w chorobach piersiowych bardzo zalecają.

(C. d. n.)

Guido Ramann Davos in seiner Eigenschaft als klimatischer Sommer- und Winterkurort für Brustkranke, kritisch betrachtet. Dresden 1870.

PISMIENNICTWO LEKARSKIE.

Compendium der Frauenkrankheiten

von Dr **Gustav August Braun** Prof. in Wien, 1872. drugie wydanie, nakładem Braumüllera, w 8ce str. 489.

Podręcznik chorób kobiecych prof. Gustawa Brauna ukazał się tego roku w drugiém rzeczywiście pomnożoném wydaniu. W przedmowie do niego wspomina autor, że pierwsze wydanie na język rosyjski zostało przetłomaczone, i że go proszono, aby zezwolił na przetłumaczenie onego na język angielski i włoski, na co uprzejmie przystał. Okoliczność ta służyć może za dowód praktyczności wzmiankowanego dziełka, i tak też jest istotnie; nie jest to wprawdzie dzieło ginekologiczne obszerne, zapuszczające się w szczegóły najdrobniejsze, lecz stanowi podręcznik nietylko dla początkujących stosowny, ale i dla lekarzy praktycznych specyalnie wykonawstwem ginekologiczném się trudniących, gdyż z niego o nowych zdobyczach na tem polu zebranych dowiedzieć się mogą, i skuteczną nieść pomoc, opierając się na wskazówkach w niem wyłuszczonych.

Winniśmy oddać sprawiedliwość JP. Prof. Braunowi, że uzupełnił znacznie pierwsze wydanie, wcielając do niniejszego prace niemieckich, mianowicie zaś angielskich i amerykańskich ginekologów, i że obok bezstronnéj krytyki nad każdym przedmiotem sąd własny wydaje, a to na podstawie mnogiego doświadczenia; ono też dało mu sposobność stwierdzenia skuteczności lub bezskuteczności leków i rękoczynów zachwalonych, przez co dziełko niniejsze, nie obarczone zbytecznym balastem teoretycznym, jest dobrym doradzcą dla zawodowców i za takie sumiennie może być uznane.

Oceniając powyższe dziełko, pozwolę sobie zwrócić szczególną uwagę na te działy, które w obecném wydaniu obszerniejszemu uległy opracowaniu. W pierwszym rozdziale, traktującym o badaniu ginekologiczném, choréj, mówi o wziernikach macicznych, opisuje szczegółowo wziernik Mariona *Simsa*, odmianę wziernika łyżkowego z narządem utwierdzającym (*Fixirungsapparat*) Spencera Wellsa, wiadomo zaś, że wziernik Neugebaura, naszego rodaka, dał pierwszy popęd do pomysłu łyżkowych wzierników późniejszych ginekologów.

W wykładzie o chorobach jajnika wycięcie onego (*ovariotomia*) obszernie jest skreślone; a w opisie tego rękoczynu w nowszych czasach do wielkiéj doskonałości doprowadzonego, aut. przytacza zdania Bryanta Hewitta, Gusserowa, Wellsa, Baker Browna, Masłowskiego i innych w téj dziedzinie znakomitych badaczów.

Choroby więzadeł macicznych tak okrągłych jakoteż i szerokich, które stanowią przeważnie niemoce połogowe, jasno, zwięźle i zrozumiale są opisane, jak niemniéj wyliczone są choroby do nich podobieństwo mające, oraz i różnice między niemi zachodzące. Podawany sposób leczenia jest prosty i rozumowy, leków nie wielka obfitość, ale za to zalecane odznaczają się skutecznością, stwierdzoną mnogiém doświadczeniem.

---

tyczce tablicę z napisem: „*45. Versammlung deutscher Naturforscher und Aerzte*“ udaliśmy się nazajutrz tj. w poniedziałek po 8éj z rana do biura zjazdu (*Geschäftsbureau*), pomieszczonego na dole w gmachu uniwersyteckim zwanym Augusteum, gdzie nas zaopatrzono w kokardy żółto-błękitne (barwy saskie) i pierwszy numer Dziennika Zjazdu (*Tagblatt*) [1]. W tymże gmachu, równie jak w sąsiednim budynku, t. zw. Bornerianum, w rozmaitych słuchalniach przeznaczone było miejsce posiedzeń dla pojedyczych oddziałów zjazdu, których liczba, przed 5 laty jeszcze zaledwo 11 wynosząca, tym razem doszła już do 20tu. Przy tymże wielkim placu (nazwiska w téj chwili nie pomnę), przy którym leży uniwersytet, położony też jest nowy teatr miejski, w którym miały się odbywać posiedzenia ogólne zjazdu. Jestto gmach wspaniały, stanowiący jednę z głównych ozdób Lipska pod względem architektonicznym. Część tylna teatru rozszerza się w piękny taras górujący nad plantacyami lipskiemi, które odznaczają się staranném utrzymaniem, ale pod względem rozległości swéj i obfitości drzew, nie mogą iść w porównanie z krakowskiemi; jedyną wyższość ich nad temi ostatniemi stanowi piękna sadzawka z łabędziami, położona właśnie pod tarasem teatralnym.

Już pod teatrem spotkaliśmy kilku rodaków, których liczba ostatecznie doszła do 13stu (mianowicie 7miu z Warszawy: Dr Brodowski, prof. Anatomii patologicznéj; Dr Hoyer, prof. Histologii, Mag. nauk. matem. Kwietniewski; Dr Ludw. Natanson, b. redaktor „Tygodnika lekarskiego“, Dr Nawrocki prof. Fizyologii, Dr Neugebauer, docent Ginekologii i Dr Rothe lekarz naczelny szpitalu obłąkanych; 4ch Poznańczyków, tj. z samego Poznania Dr Teofil Kaczorowski

---

[1]) Czasopismo to, wychodzące co dzień przez czas trwania Zjazdu, zawiera zawsze listę członków nowo przybyłych, porządek dzienny posiedzeń ogólnych i oddziałowych, wreszcie sprawozdania z posiedzeń dnia poprzedniego.

Zboczenia w położeniu macicy szczegółowo opisuje, a zmiany patologiczne podług Rokitańskiego, Virchowa, Kloba, Förstera tych głównych przedstawicieli obecnego kierunku anatomii patologicznej podaje. Mówiąc o terapii, zastanawia się nad krążkami macicznemi przez Hodge'go w użycie wprowadzonemi, które wynalazca nazwał drążkowemi (*lever pessary*), a które, jak słusznie Hueter uważa, nie *Hebelpessarien* ale *Hebepessarien)* nazwaćby należało, bo nie działają jak drążek, lecz tylko podnoszą część zbaczającą; również nad innymi przyborami, opaskami mechanicznemi przeznaczonemi do usunięcia rozmaitych zboczeń macicznych się zastanawia i tak przechodzi kolejno narzędzia Detschego, Meigsa, Gariela, Meyera, Kiliana, Kiwischa, Rosera, Zwanka i wielu innych Każdego narzadu strony dodatne i ujemne bezstronnie ocenia.

Wynicowanie macicy (*inversio uteri*) i rozmaite stopnie onego należycie rozbiera i ściśle odróżnia od innych chorób do niego poniekąd podobnych, rękoczyny ku usunięciu wynicowania szczegółowo opisuje. Tu też mówi o przetoczeniu krwi (*transfusio sanguinis*), któryto rękoczyn z powodu osłabiających krwotoków macicznych gorąco zaleca; do wykonania onego wystarcza mu trójgraniec i wstrzykawka szklana; podaje wskazówki i ostrożności, jakie przy téj operacyi zachować należy.

Dziełko zyskałoby na wartości, gdyby dołączone były wizerunki przyborów choćby najużywańszych, coby szczególniéj było przydatném dla lekarzy na prowincyi zamieszkałych, którzy nie mają sposobności oglądać okazy *in natura*.

Reszta rozdziałów nie wielkiéj uległa zmianie w tém nowém wydaniu, gdyż pod względem chorób w nich opisanych ostatnie dziesięciolecie nie wiele nowych szczegółów przyczyniło.

Podręcznik powyższy, odznaczający się jasnością wykładu, któréj jednak krótkość żadnéj nie czyni ujmy, mogę jak już wyżéj nadmieniłem — zabierającym się do wykonawstwa ginekologicznego sumiennie polecić.

Życzyćby należało, aby dziełko Brauna znalazło również tłumacza na język polski. Format, papier i druk wszelkim zadość czynią wymaganiom.

Dr Warschauer.

---

lekarz naczelny szpitala miejskiego i Dr Władysław Swiderski radca zdrowotny, a z Berlina chemik Wojciech Mizerski, brat nieodżałowanéj pamięci Dra Anastazego, asystent w Akademii Przemysłowéj, obecnie powołany do Szkoły w Dublanach do wykładu chemii rolniczéj i Dr Robiński; wreszcie z Krakowa Prof. Biesiadecki i Prof. Janikowski. Było też z Poznańskiego i z Prus jeszcze kilku lekarzy z nazwiskami polskiemi jak np. Adamkiewicz lekarz powiatowy z Rawicza, Radziejewski współpracownik *Centralblattu* w Berlinie, H. Salkowski asystent z Królewca itd., którzy jednak do niemieckiej narodowości już należa). Ponieważ zaś ogólna liczba członków i uczestników zjazdu według 5téj listy (zakończonéj dnia 15 Sierpnia) wynosiła przeszło 1300; przeto w przecięciu na 100 członków Zjazdu przypadał jeden gość Polak. (C. d. n.)

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

O gośćcu wiewiórowym

(*rheumatismus gonorrhoicus seu urethralis*).

Napisał **Tomasz Bond** chirurg szpitala Lucka w Londynie [1]).

Cierpienie to cięższe jest, aniżeli pospolicie sądzą, a zdarza się zazwyczaj u mężczyzn niedokrewnych i osłabionych, pędzących życie siedzące i w warunkach niezdrowych, a w szczególności u takich, u których śluzotok cewki moczowéj (*urethritis blenorrhoica)* leczony był przez dłuższy czas sposobem przeciw-zapalnym albo zbyt wielkiemi i nierozważnemi zadawkami kopaiwy.

Oto przykład wspomnianego cierpienia:

Jan H., lat 35 liczący, blady, niedokrewny, przybył do szpitala dnia 6 Października, oświadczając, że od lat kilku cierpi na reumatyzm; że nigdy nie miał żadnéj choroby wenerycznéj; żonaty jest od lat kilku i ma kilkoro dzieci. Prawe kolano ma bardzo nabrzmiałe, skarży się na silne bóle w palcach u nóg, gdy chodzi, na bole w łokciach i ramionach, gdy je porusza i na tępe bóle we wszystkich członkach w nocy, a szczególniéj na ból w grzbiecie każdego rana. Skórę ma suchą i szorstką, lecz opowiada, że się mocno poci po bolu porannym. Naczynia twardówki oka nieco nastrzykane.

Pomimo że chory zaprzeczał, ażeby miał jakikolwiek wyciek z cewki moczowéj, po bliższem zbadaniu pokazało się, że wargi ujścia tejże cewki są zlepione, a za pocisnięciem wydobyła się kropla śluzu rzadkiego całkiem przeźroczystego; wtedy chory się przyznał, że przed 15 laty miał rodzaj wycieku; że od tego czasu zawsze znajdował otwór cewki zlepiony, ile razy chciał mocz oddawać. Dodał, że przez wielu doktorów i w kilku szpitalach leczonym był na reumatyzm, lecz że nigdzie nie oglądano mu prącia i że nigdzie nie sprawiano mu rzetelnéj ulgi.

Dla próby aut. zaczął mu dawać jodek potasowy w zadawkach 10-granowych z sokiem cytrynowym i całą porcyę mięsną. W 17 dni potém (dnia 23 Października) nie było żadnéj poprawy pod względem bólu i obrzmienia stawów, a stan zdrowia ogólny jeszcze się pogorszył. Wtedy autor zaczal mu dawać wstrzykiwania garbnikowo-makowcowe (zob. niżéj), a porzuciwszy wszelkie leki, zalecił tylko daléj pożywną dyetę i pół kwarty piwa dziennie. Po dwóch tygodniach takiego leczenia nabrzmienie i ból stawów prawie całkiem znikły, chory nabrał sił i był niemal już całkiem wyleczonym.

Między przypadami tego cierpienia, jak wspomnieliśmy, pierwsze miejsce zajmuje niedokrewność i tępy ból w różnych stawach szczególniéj w kolanowym i w wielkich palcach nóg, z odpowiedniém obrzmieniem. Bole te zwykle zaczynają się w kolanach, albo w kostkach koło stopy, a stopniowo zajmują stawy łokciowe, ramieniowe i ręce. Bardzo często też zdarza się cechujące znaczne przekrwienie naczyń twardówki naokoło rogówki. Z postępem czasu stan zdrowia ogólny cierpi wielce, bóle w stawach wzmagają się a po każdym napadzie z rana następują poty obfite. Mocz bywa skąpy, stolec zaparty, skóra sucha, język obłożony, twarz wybladła, tętno słabe; w stawach powstają obfite wysięki z ciągłym bolem tępym, który pozbawia chorego apetytu i snu i całemi miesiącami zatrzymuje go w łóżku; nie bywa jednak ropienia w stawach. Nareszcie bardzo ważnym mianowicie pod względem leczenia jest stan cewki moczowéj, która wprawdzie niemal nigdy nie okazuje zapalenia ostrego ale też nigdy nie

[1]) The Lancet, March 23, 1872.

jest całkiem zdrową; w cierpieniu tejże bywają rozmaite odmiany, począwszy od obfitego śluzoropotoku aż do maleńkiego wycieku płynu śluzowego bez wszelkich znaków zapalenia, a nawet w ogólności, najczęściéj się zdarza, że niema tam ani bólu, ani obrzmienia, ani czerwoności.

Co się tyczy istoty choroby, autor uważa takową za rodzaj ropnicy przewlekłéj wynikającéj z ciągłego zakażenia krwi produktem chorobowym wsysanym z cewki moczowéj.

Że kobiety bywają zwykle wolne od téj choroby, to się da tém wytłumaczyć, że przybłonek w pochwie jest daleko grubszy, niż w cewce moczowéj i że u kobiet zapalenie cewki moczowéj zdarza się bardzo rzadko.

W leczeniu ogólnem téj choroby najważniejsze miejsce zajmuje china, żelazo i pokarmy posilne. Obok tego atoli bardzo ważnem jest leczenie miejscowe cewki moczowéj, bez czego tamte środki nie mogą stanowczéj przynieść ulgi. Z pomiędzy wstrzykiwań autor szczególnie zaleca następujące:

Rp. *Tannini drachmam* $^{1}/_{2}$, *Solve in Aquae destill. unc. 6. adde Tinct. opii croc. drachm. 2,*

M. D. S. po zakłóceniu używać do wstrzykiwania co 4 godziny.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

J. ces. i k. ap. Mość Najwyższém postanowieniem dnia 6. Sierpnia 1872 r. raczył zezwolić, ażeby lekarz ordynujący w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, Dr Józef Konstanty Rose powołany został jako profesor zwyczajny na katedrę Patologii i Terapii szczegółowéj, tudzież Kliniki lekarskiéj w uniwersytecie krakowskim.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Kraków, dnia 28 Sierpnia 1872 r.

Sprawy lekarskie uniwersyteckie.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 34).

* V. Wiadomo, a przynajmniéj powinnoby być wiadomo, jak niezbędném uzupełnieniem nauk przyszłego lekarza jest Historya Medycyny. Bez znajomości téj nauki nie może być mowy o rzetelném wykształceniu lekarza; bez niéj możemy mieć lekarzy tylko niedokształconych, albo jednostronnie wykształconych, zaślepionych blaskiem pewnéj specyalności, pewnéj doktryny chwilowéj, ale nie mogących objąć, jak się należy, całości nauki i jéj ogólnego znaczenia; upatrujących całą mądrość jedynie w chwili obecnéj; odkrywających rzeczy od dawna już odkryte, i nie umiejących ocenić zasługi swych poprzedników.

Z tego powodu bardzo szczęśliwém było to dla naszego uniwersytetu zdarzeniem, gdy przed 3 laty habilitacya Dra Józefa Oettingera na Docenta Dziejów lekarskich, po przerwie 14-letniéj, uzyskała nareszcie potwierdzenie ministeryalne. Odtąd więc znowu, jak przed laty, mamy wykład Historyi medycyny w Wydziale lekarskim tutejszego uniwersytetu — i to wykład, którym mógłby się poszczycić nie jeden z celniejszych uniwersytetów.— Gdy jednakże stanowisko Docenta prywatnego, jakie zajmuje Dr Oettinger, nie odpowiada ani ważności przedmiotu wykładanego, ani talentowi i zasłudze wykładającego; przeto grono profesorów nauk lekarskich na posiedzeniu swojém odbytém dnia 18. Lipca r. b. bardzo słusznie postąpiło, uchwaliwszy jednomyślnie prośbę do Wys. Ministerstwa, wniesioną przez Prof. Skobla i Majera, o udzielenie Drowi Oettingerowi godności profesora nadzwyczajnego.

VI. Znajomość Chemii sądowéj i policyjnéj nader ważną jest dla aptekarzy, tudzież dla lekarzy, zwłasza urzędowych. Brak tych wiadomości u znawców, powoływanych do udzielania orzeczeń w pierwszéj instancyi co do spraw dotyczących się otrucia itp. bywa w kraju naszym przyczyną niejednéj zwłoki a nawet co gorsza, pomyłek w wymiarze sprawiedliwości.

Z tego powodu bardzo słusznie domagał się prof. Stopczański na posiedzeniu wspomnioném, żeby wykład ten był obowiązkowym dla aptekarzy i dla lekarzy urzędowych; a grono profesorów jednomyślnie uchwaliło poprzeć tę prośbę u Wys. Ministerstwa. (C. d. n.)

* Katedra kliniki lekarskiej w Krakowie, od roku osierocona, nareszcie obsadzoną będzie, albowiem, jak powyżéj w „Wiadomościach urzędowych“ donieśliśmy, nominacya Dra Józ. Konst. Rosego po 8. miesiącach nakoniec uzyskała zatwierdzenie ministeryalne i zezwolenie monarsze. Warunki osobiste, które kładł Dr Rose, wszystkie zostały przyjęte przez ministerstwo.

* **Ze Lwowa** dochodzi nas wiadomość, że Dziekan Wydziału lekarskiego w Kijowie odniósł się do Dra Molendzińskiego, prymaryusza w szpitalu głównym lwowskim, z zapytaniem, czyby nie zechciał konkurować o wakującą w kijowskim uniwersytecie katedrę chirurgii. Dr Molendziński, jak słyszeliśmy, ma zamiar warunki swoje przedłożyć; czyli zaś układ przyjdzie do skutku — nie wiemy. Dr Molendziński dał się poznać w tamtych stronach podczas pobytu swego w Sławucie, dokąd był wezwanym dla leczenia zranionego na polowaniu syna hrabiego Alfreda Potockiego.

Wrocław. W uniwersytecie tutejszym otrzymał w dniu 26. Lipca r. b. stopień Doktora medycyny i chirurgii JP. Michał Szurmiński rodem z Wtorku pod Ostrowem, po złożeniu egzaminów „*summa cum laude*“ i po obronieniu rozprawy p. n. „*Ueber Eierstocktumoren*“.
(*Dz. Pozn.*)

Epidemie.

Stan ospy w Krakowie po dzień 26 Sierpnia.

A. W szpitalu Śgo Łazarza:

Po dzień 19 Sierpnia pozostało chorych	12
Od 19go do 26go Sierpnia przybyło chorych . . .	5
Razem	17
Z tych wyzdrowiało 4, umarło 3 . . . . razem	7
Pozostaje	10

B. W mieście i na przedmieściach.

Po dzień 19 Sierpnia pozostało chorych nieszczepionych 8, szczepionych 1; razem	9
Wedle raportu lekarzy miejskich przybyło od 19go do 26go Sierpnia nieszczepionych 22, szczepionych 3; razem	25
razem nieszczepionych 30, szczepionych 4, razem	34
Z tych wyzdrowiało nieszczep. 7, szczep. 3, razem	10
umarło nieszczep. 10, szczep.—, razem	10
Razem	20
pozostaje nieszczepionych 13, szczepionych 1, razem	14.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości Papieru Rigollot, który w jednéj chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok: P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kulaka. (16)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych.

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PIUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytryniann żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W **Krakowie** jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

Smoła Guyota

Płyn stężony i mianowany

Smoła Guyota jest rozczynem stężonym smoły przeznaczonym do natychmiastowego przyrządzenia wody smołowéj według farmakop. francuzkiéj. Rozczyn ten przyrządzony jest ze smoły dokładnie oczyszczonéj. Przez używanie **Smoły Guyota** unikamy używania tak nieprzyjemnego smoły zwyczajnéj. Smoła owa stanowi lek niezmienny stałego składu.

W NAPOJU. *Łyżeczka od kawy do szklanki wody, lub dwie łyżki stołowe do flaszki wody:*
w katarach oskrzelowych
„ „ **pęcherza moczowego**
„ **katarze nosa**
„ **podrażnieniach piersi**
„ **chorobach gardła**

W ROZCZYNIE *Rozczyn czysty lub nieco rozcieńczony*

DO OBMYWAŃ. *wodą:*
w chorobach skóry
„ **wyprysku (eczema)**
„ **pityriasis skóry pokrytéj włosami**
„ **furunkułach**

WSTRZYKIWANIA. *1 część rozczynu na 4 cz. wody (skuteczność swoista)*
w śluzotokach
„ **wyciekach chronicznych**
„ **zapaleniach pochwy macicznéj**

Ze smołą Guyota robiono doświadczenia w głównych szpitalach francuzkich, belgijskich, i hiszpańskich i przekonano się o jéj skuteczności.

Skład w Paryżu: Pharmacie Guyot, 61, rue de Seine.

Dostać można w *Krakowie* w aptece P. J. Trauczyńskiego; we *Lwowie* w aptece P. P. Mikolascha; w *Brodach* w aptece p. Kullaka; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa.

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat pswodzenia jest dowadem jego skuteczności jako:*

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywróenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. **J.-P. Laroze et C**[e], rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Jodanem Potasu

P[r] J.-P. LAROZE, *ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebez pieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka